KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75, Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100, Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 15 listopada 1921 roku. Nr. 257 Rok XV

Zażegnane przesilenie.

Jak to przewidywał „Kurjer Zagłębia" w artykule wstępnym z niedzieli, piątek miał rozstrzygnąć o przesileniu państwowem w kierunku ewentualnego kompromisu, lub w razie niedojścia tegoż do skutku, do prowadzić do zaostrzenia się walki partyjnej w kwestji wileńskiej w związku z decyzją Naczelnika Państwa, który zamierzał złożyć swój najwyższy mandat, gdyby seim i rząd poszły wbrew jego koncepcji rospisania wyborów do sejmu wileńskiego w tych nawet powiatach, które faktycznie już znalazły się w posiadaniu Polski.

Z początku w kołach sejmowych panowało przekonanie, że abdykacji Naczelnika nie da się uniknąć gdyż będzie ona jedynym punktem wyjścia z całego przesilenia. Wiadomo jednak, że koła te rządzą się psychologją partyjną, więc płonną wtedy, gdy idzie o salwowanie ginącej w kuluarowym przewodniej myśli narodowej, zdążającej do wolnego, a nie przymuszonego związku równych z równymi, na całem terytorjum Rzeczypospolitej i jej wpływów.

Zwłaszcza też w kwestji wileńskiej; która, jak słusznie zaznacza „Kurjer Polski" (Nr. 303) przedstawiała znaczne widoki powodzenia, nie można było wkraczać na drogę wątpliwych pretensji, awantur i zatargów stronniczych.

Zrozumiały to dobrze sfery rządowe, usilnie zatem poczęły działać dla osiągnięcia możliwego porozumienia pomiędzy stronnictwami, czyli sejmem a stanowiskiem Naczelnika Państwa.

W miarę więc inspiracji rządowych, wytwarzały się w klubach inne, łagodniejsze nastroje, zmierzające do pożądanego kompromisu. Związek lud. nar. klub polsko mieszczański, tudzież Zjednoczenie Ludowe i grupa posła Matakiewicza oświadczyły się przeciw rozszerzeniu terytorjów głosowenia na Litwie Srodkowej; pozostałe zaś kluby sejmowe wręcz lub warunkowo zgodziły się na rozszerzenie tego terenu.

Po konferencji wreszcie u marszałka Trąmpczyńskiego, na której obecny był premjer Ponikowski i Skirmunt, min. spr. zagr.; rada ministrów po długotrwałych debatach nocnych, powzięła na swem nadzwyczajnem zebraniu rezolucję, ażeby eliminować osobę Naczelnika Państwa z dyskusji politycznej, jaka się wytworzyła w sprawie wileńskiej i przyjąć punkt widzenia Naczelnika Państwa w tej sprawie za stanowisko rządu.

Przesilenie zażegnano, a zwycięstwo to stało się jeszcze raz dowodem braku poczucia parlamentarnego w kołach sejmowych, które umieją tylko bronić interesów, partyjnych i klasowych, zaś w sprawach istotnego interesu państwo wego zdradzają całkowitą nieudolność i nieznajomość rzeczy. Z tego powodu po rozumienie wśród nich bywa niemożliwem; a w chwili krytycznej ratuje sprawę ten albo inny rząd, łagodząc sprzeczności partyjne albo nawet obchodząc Sejm, który staje się wówczas prawie niepotrzebnym.

Sejm winien odejść!

Zapatrywania społeczeństwa polskiego są również w sprawie wyborów do Sejmu wileńskiego rozbieżne Wszyscy jednak z ulgą po witają rezolucję Rady Ministrów, gdyż tylko drogą ustępstw (jakie niekiedy są zręcznym wybiegiem, aby uśpić zacietrzewiene kluby i klubiki) ratuje się w Polsce parlamentarniej, nietylko interes i honor Polski, ale poniekąd i tego nieudolnego suwerenów ciała któremu pora rozwiązać się przyszła teraz definitywnie.

Stwierdzamy raz jeszcze, że starania obecnego rządu zażegnały tak niebezpieczne w dzisiejszych warunkach przesilenie państwowe, zasłużył on tedy na wdzięczność narodu i społeczeństwa tem więcej, że chaos był podstępnie sztuczny, a kwestję wyolbrzymiono.

Ostatnie bowiem wiadomości o całej sprawie stwierdzają, że istniał w niej tylko projekt rządowy z którym Naczelnik Państwa poniekąd się solidaryzował, nie czyniąc z tego bynajmniej — kwestji gabinetowej.

Dziś (we wtorek 15 bm,) rząd wniesie do Sejmu projekt rezolucji, na mocy której Sejm zezwolić ma ludności 2 powiatów (bracławskiego i lidzkiego) wziąć udział w głosowaniu do Sejmu wileńskiego. Być może, że sprawę przyjęcia lub odrzucenia tej rezolucji rząd postawi, jako kwestję zaufania, a może całkiem się rozmyśli.

W każdym razie ewentualny kryzys gabinetowy nie dotknie osoby Naczelnika Państwa.

Cz. L.

Dokoła przesilenia.

Wyniki narad i rezolucje klubów.

W sobotę rano stały się wiadome rezolucje Klubów wobec konfliktu i propozycji kompromisowych.

Związek Ludowo Narodowy zajął stanowisko wręcz negatywne, stojac na gruncie wyborów do Sejmu z Litwy Środkowej i uchwały sejmowej z dnia 4 lutego r. ub.

Skojarzone z trudem posiedzenie reprezentantów Zespołu Centrowego powzięło uchwałę: Kluby wchodzące w skład Zespołu otrzymują wolną rękę, co do zajęcia stanowiska w sprawie wileńskiej.

Klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego przeciwny był rozszerzeniu terenu plebiscytowego na Wileńszczyźnie. Przeciwny był również podejmowaniu debaty nad przyszłym ustrojem wileńszczyzny przed wypowiedzeniem się wileńskiego Sejmu orzekającego; oświadczył się natomiast za niezwłocznem przeprowadzeniem wyborów na terenie zajętym przez gen Żeligowskiego do Sejmu orzekającego.

Klub Polskiej Partji Socjalistycznej, o wysłuchaniu referatu p. Barlickiego o stanie sprawy zgodził się, aby dążyć do kompromisowego załatwienia tego konfliktu w myśl projektu Rady Ministrów.

Centrum Narodowe (Kluby: p. Dubanowicza i Chrz. Demokracji) przeszły nad projektem kompromisu do porządku dziennego.

Kluby: Stapińskiego i „Wyzwolenia" opowiedziały się za każdym rozwiązaniem, które zapobiegnie przesileniu.

Narodowa Partja Robotnicza uchwaliła dążyć do szybkiego przeprowadzenia wyborów w Wilnie, w myśl życzeń miejscowej ludności, podkreślając konieczność uniknięcia wysoce szkodliwego dla interesów państwa przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

Klub Pracy Konstytucyjnej stanął na gruncie przychylnym dla kompromisu.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego po naradach, trwających od g. 6 do 11 i wiecz. powziął uchwałę, że z uwagi na grożące państwu przesilenie należy dążyć do załagodzenia konfliktu. Klub opowiada się w zasadzie za rozszerzeniem terenu głosowania do Sejmu na Litwie Środkowej, przyczem oznaczenie granic tego terytorjum pozostawia do omówienia swemu prezydjum

Posłowie mocarstw u p. Skirmunta.

Narady w Klubach zakończyły się w piątek o 12 w nocy. Wkrótce potem rozeszły się pogłoski, iż posłowie mocarstw sprzymierzonych złożyli przed wieczorem wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Skirmuntowi i wyrazili opinję co do dyplomatycznej i międzypaństwowej strony całej sprawy o wybory w Wileńszczyźnie.

Premjer w Belwederze.

Późnym wieczorem premjer p. Ponikowski udał się do Belwederu, skąd około godziny pierwszej po północy przyjechał do pałacu Namiestnikowskiego.

Nocne posiedzenie Rady ministrów.

Niezwłocznie zwołał premjer nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem około g. 3 po północy powzięta była.

Uchwała.

Rada ministrów postanowiła wyeliminować osobę Naczelnika Państwa z dyskusji politycznej, jaka się wytworzyła w związku ze sprawą wileńskę i przyjąć punkt widzenia Naczelnika Państwa w tej sprawie za stanowisko rządu.

Oburzenie na ton prasy prawicowej.

W kołach politycznych warszawskich niesłychane oburzenie wywołuje ton prasy endeckiej, która postępowaniem swojem nie ułatwiła wybrnięcia

z sytuacji, lecz jeszcze dolewała oliwy do ognia.

Rząd za stanowiskiem Naczelnika Państwa.

W kołach "politycznych sądzą, że gabinet Ponikowskiego solidaryzuje się zasadniczo ze stanowiskiem, „zajętem przez Naczelnika Państwa, a kompromis, który jest obecnie przedmiotem dyskusji, wyszedł właśnie ze strony rządu. Gdyby Sejm odrzucił ten kompromis, stałoby się aktualnem przesilenie gabinetu.

Z Górnego Śląska.

Zarządzenie Komisji Międzysojuszniczej.

KATOWICE (PAT) Komisja międzysojusznicza w Opolu odmówiła pozwolenia na przejazd na G Śląsk niemieckim zastępcom pełnomocnym do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, Lewaldowi i Güppertowi bowiem nie są oni rodowitemi górnoślązakami Rząd Rzeszy niemieckiej z tej racji wniósł protest do Opola i Paryża.

Przyjęcie kolei przyznanych Polsce.

KATOWICE (PAT) Komisja międzysojusznicza zwołała do Opola konferencję przedwstępną w sprawie przejęcia przez Polskę kolei na obszarze Górn. Śląska, przyznanym Polsce. W konferencjach tych wezmą udział: przedstawiciel komisji międzysojuszniczej Perretz oraz przedstawiciele polskich władz kolejowych.

Polska straciła fabrykę materjałów wybuchowych.

KATOWICE, (P. A. T.) Prace komisji granicznej w powiatach raciborskim i rybnickim są już ukończone. Nie jest wykluczone, że do d. 12 b, m. zakończą się też prace komisji w pow, gliwickim. Przy rozgraniczeniu powiatów północnych Polska straciła „Młyn Kruppa" (Kruppenmühle). Podczas wojny wyrabiano w tej fabryce dynamit i inne materjały wybuchowe. Obecnie fabryku kuje się tam maszyny.

W polskie ręce.

KATOWICE (P A T) Prasa niemiecka donosi, iż wielka drukarnia Siwinna w Katowicach, w której drukowały się dotychczas polakożercze gazety „Kattowitzer Zejtung" i „Königshütter Tageblatt", przeszła drogą kupna w ręce konsorcjum polskiego.

TELEGRAMY.

Od Sejmu zależy pozostanie rządu i Naczelnika Państwa u władzy.

WARSZAWA. (wł.) Podczas ostatniego posiedzenia przedstawicieli klubów u marszałka Sejmu przybyły tam Naczelnik Państwa w dłuższem przemówieniu wyjaśnił, że jego osobisty pogląd na rozstrzygnięcie s p r a w y w i l e ń s k i e j wynikanie z dziejów chwili obecnej, lecz z długoletniej, kilkuwiekowej historji Wilna i ziemi Wileńskiej Polska nie może ograniczać się do rozstrzygania mieczem sprawy wileńskiej skomplikowanej przez oddziaływanie na polity kę eropejską i polską czynników obcych. Sami mieszkańcy tej ziemi muszą zadecydować o swej przynależności państwowej i niczem ich woli krępować nie można. Dyskusja co do t. zw. federacji, czy aneksji wzgl. plebiscytu nie może być mieszana z tą sprawą.

Na oświadczenie Naczelnika Państwa, że projekt rządu uważa za ustępstwo marsz. Sejmu wobec przedstawicieli prasy zaznaczył, że *kryzys na najwyższem stanowisku w państwie jest usunięty*.

Obecnie więc projekt r z ą d u, zaakceptowany przez Naczelnika Państwa rozpatrzy już Sejm.

W razie odrzucenia projektu przez Sejm nastąpiłyby prawdopodobnie dymisja Naczelnika Państwa i rządu p. Ponikowskiego. Rozstrzygnięcia oczekiwać należy we wtorek t. j. dziś bowiem na posiedzenie dzisiejsze wpłynie omawiany projekt rządu.

Bolszewicy i Mikołaj II.

HELSINGFORS (Russpress). Z powodu nieudanego zamachu ex-cesarza Karola węgierskiego, „Krasnaja Gazieta" wychwala zmysł orjentacyjny bolszewików, którzy rozstrzelali cesarza Mikołaja II z rodziną. Dziennik pisze: „Kiereńskij, soc. rewolucjoniści i mienszewicy chcieli w porozumieniu z burżuazją wywieść Mikołaja II z Rosji i umożliwić w ten sposób w przyszłości przewrót monarchistyczny, tak jak to obecnie zdarzyło się na Węgrzech. Ale my bolszewicy, staliśmy na straży rewolucji i rozprawiliśmy się surowo z naszymi wrogami. Wypadki węgierskie dowiodły, że mieliśmy rację; uśmiercając Mikołaja II".

Powstańcy zajęli Kijów?

LWÓW (ETE). Gazeta Poranna" donosi, że Skały, że wedle nadesłanych tam wieści, zajął ataman Strug wczoraj Kijów.

Aresztowanie brata Metropolity Szeptyckiego.

LWÓW (ETE). W Uniowie powiatu Przemyslany aresztowała policja Ihumena Monastyru Studytu Szeptyckiego, brata Metropolity. Powód aresztowania jest nieznany.

Z niemcami nie żartują!

BERLIN Przybyła do Berlina komisja reparacyjna i rozpoczęła pertraktacje z przedstawicielami rządu. O ile nowe żądania ententy nie będą spełnione, komisja ma przeprowadzić zarządzenia przymusowe. O ile rząd niemiecki wpłaci natychmiast zaliczkę na ratę kolejną, to termin raty styczniowej będzie odroczony.

W Morawskiej Ostrawie planowany był zamach na ministra Skirmunta?

MORAWSKA OSTRAWA. (ETE). Pojawiły się tu pogłoski, że w okolicy miasta planowany był zamach na ministra Skirmunta. Na torze kolejowym w dniu 8 bm. pod wieczór odkryto wielką jamę oraz zauważono koło niej podejrzanego osobnika. Osobnik ów zbiegł. Przy zbadaniu toru kolejowego okazało się, że jeden próg wydrążony był świdrem. Obok leżał dynamit. Wysłano komisarza na miejsce zamachu. Nie jest stwierdzonem dotąd, czy rzeczywiście planowanym był zamach na min. Skirmunta, ponieważ ten dopiero nad ranem miał przejeżdżać przez Morawską Ostrawę.

Odroczenie wyborów w Litwie Środkowej.

WILNO. Ogłoszenie dekretu wyborczego zostało odłożone do dnia 12 bm., skutkiem czego nastąpi przesunięcie pozostałych terminów postępowania wyborczego. Wybory odbędą się nie wcześniej jak 18 grudnia a możliwe nawet w styczniu. Po podpisaniu dekretu gen. Zeligowski ustąpi. Jednocześnie zaś prezesem Tymczasowej Komisji Rządzącej zostanie p. Aleksander Meysztowicz.

Kronika telegraficzna.

× Znany ekonomista Dernburg oblicza w „Berliner Tageblatt", iż zapłacenie wszystkich podatków w Niemczech spowoduje obciążenie podatkowe każdej rodziny niemieckiej przeciętnie w wysokości 22,000 marek rocznie.

× Prezyd. Czechosłowacji ogłosił. że demobilizacja Austrji rozpoczęła się 10 bm. a skończono ją w tym miesiącu.

× Briand zapewnił rząd i naród Ameryki w specjalnym orędziu, że Francja będzie się starała uniknąć za wszelką cenę powikłań politycznych, mogących spowodować nową wojnę.

× W związku ze spadkiem korony austryjackiej oświadczył austrji min. skarbu dr. Gürtler, mówiąc o nowych projektach podatkowych, że wydatki państwowe wynoszą 258,000 miljonów koron, wpływy 93,325 miljonów koron, deficyt więc wyniesie 164,904 miljony koron.

× Kijów zajęli już powstańcy ukraińscy.

× Biuro pras. min. skarbu komunikuje: Rozsiewane na G. Śląsku pogłoski, jakoby rząd polski zamierzał stemplować pieniądze papierowe, są z gruntu fałszywe.

---

89 EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Tymczasem jednak. nie zdradź się pan niczem. Nawet nie zwierzaj się córce. Nie odbieraj jej pan nadewszystko nadziei zamążpójścia, bo uprzedzi Gautrotów i będą się mieli na baczności.

— Bądź spokojny, Ledoux cię nie zawiedzie.

— Ale już późno — rzekł Rabiot — odchodzę; jutro o tej samej porze, przyjdę się naradzić z wami, ojcze, jak sobie dalej postąpić.

— Będę cię oczekiwał... Ale powiedz mi, Rabiot, czy według kodeksu, morderca nie dziedziczy po zamordowanym?

— Nigdy!

— Biedny Gautrot... o jednego mniej.

— Nie fatyguj się pan — wołał Rabiot, wyprzedzając znacznie Ledoux, który podążał za nim.

— Ale poczekaj.. nic nie wi dzisz;

— Między nami nie powinno być ceremonji, ojcze, widzę aż nadto dobrze i znam drogę.

I Rabiot, wybiegłszy z piwnicy, minął korytarz, pokoje, podwórze, a otworzywszy ciężką bramę, zawołał: „do widzenia" i wychodząc zatrzasnął bramę z impetem.

— A to się spieszy! — mruknął Ledoux, myśląc o Gautrocie, Taillbouis i miljonach Moriceanne; w końcu udał się z młoteczkiem w ręku do bramy, ażeby się przekonać, czy dobrze zamknięta.

Zadowolony oględzinami, Ledoux powrócił do mieszkania i Rabiot jaknajostrożniej w świecie, on to był bowiem, zaczął śledzić poruszenia starca.

Widzimy tedy, że Rabiot otworzył i zamknął drzwi. ale nie wyszedł starannie się ukrywając.

— O jednego mniej — mówił do siebie, powtarzając słowa lichwiarza — a więc, niechże będzie o dwuch mniej! Zresztą spadek nie jest pewnym; jeżeli zechcę, mogą zatrzymać go przy sobie w całości Panna Helena Taillbouis będzie bogatą dzieciczką, którą wielbicie wydobędą z klasztoru, Fakt zostanie dokonany, a my prawi spadkobiercy, zostaniemy tylko prostymi sługusami jej wysokości... Wreszcie niema się co wahać — ciągnął dalej do siebie Rabiot — bądź co badź, potrzebuję pieniędzy. Mam je pod ręką; potrzebaby wielkiej niezdarności, ażeby je wypuścić.

Czołgając się prawie po ziemi i idąc na kolanach, Rabiot schodził powoli po stopniach schodów, prowadzących do piwnicy lichwiarza...

Było ciemno i nikt się w niej nie znajdował.

Rabiot spojrzał przed siebie z uwagą i zdało mu się że dostrzega jakieś słabe światło rzucające blade promienie z poza przepierzenia, złożonego ze źle sklesonych desek.

Nadstawiał ucha i wyraźnie usłszał dźwięk metaliczny...

Rabiot, z czołem płonącem radością. ujął za rewolwer, chowany dotąd w kieszeni, wstrzymał oddech i skierował się w stronę, zkąd dolatywały go owe słabe promienie światło

Ledoux, korzystając z nieobecności córki i podniecony zapewne przez nowinę, zakomunikowaną mu przez Rabiota po wyjściu tegoż, przyszedł nacieszyć się przez chwilę widokiem złota, ukrytego w baczułkach.

Siedząc na jednej z nich, lichwiarz skrzyżował nogi i wziąwszy po kilka sztuk złota ważył je w rękach, odrzucając je z uśmiechem zadowolenia. Oczy iskrzyły mu się lubieżnie.

Złoto padając wydawało głuchy dźwięk, który przejmował lubym dreszczem lichwiarza.

Nagle, zbudziły go zbliżające się z oddali kroki,

Nadstawił ucha i odwrócił się z żywością,

Małe żelazne drzwiczki skrzypnęły na zawiasach, a w cieniu ukazała się szydercza twarz Rabiota.

Lichwiarz chciał powstać i wydał okrzyk...

— Gdybyśmy tak pomówili ze sobą — rzekł przybyły tonem szyderczym i szorstkim.

Zostawmy jednak na chwilę ojca Ledoux z tą niespodzianką i zobaczymy co robi Modesta.

Otóż, zgodnie z zezwoleniem ojca, udała się do Gautrotów dla dowiedzenia czy nie zaszły jakie wypadki w jej przyszłej rodzinie,

Wistocie, nie widziano już od dość dawna Wiktora,

Młody człowiek, tak zakochany, przedłużał zbytnio swą nieobecność. Cóż to miało znaczyć?

— I po cóż—mówił wówczas do siebie uczciwy chłopiec — po cóż łudzić biedną dziewczynę nadzieją, jeżeli małżeństwo nasze nie ma dojść do skutku.

Jednakże, nie Wiktor zdecydował się na zerwanie z kobietą, którą kochał... Ale Marcela mówiła doń tak tajemniczo, przytem widział codziennie tak cierpienia ojca, że wszystko wydawało mu się podejrzanem i uczuł konieczność zgłębienia strasznej, jak przeczuwał tajemnicy.

Gdy Modesta przybyła do Gautrotów, było zaledwie dwadzieścia minut po odejściu Rabiota.

c. d. n.

Jeszcze w kwestji daniny.

Ciągłe wahania naszej marki sprowadziły największą trwogę w łonie całej społeczności handlowo-przemysłowej Polski i prawie do marnoty doprowadziły jej życie.

Tak być nie powinno i nie może. Musimy za wszelką cenę dojść do ustalenia na czas dłuższy kursu naszej waluty i położyć kres katastrofom, wynikłym z powodu jej zmienności.

Najleprzym zdaje się, sposobem na to byłoby zrównanie marki polskiej z marką niemiecką. Nie dlatego, żebyśmy mieli harmonizować z finansjera tego kraju, lecz poprostu dlatego, żeby mieć na uwadze wszystkie jego polityczno-ekonomiczne ruchy, które nam zagrażają. Jeśli mamy ginąć — to razem ze swym mordercą. Ale że on nie zginie z tej racji możemy być i o siebie najzupełniej spokojni. Zaś przeszczepieniu na naszą niwę gospodarki niemieckiej, nie mającej równej na świecie, przyniosłoby nam dużą korzyść. Jest to bądź co bądź państwo stare i bardzo praktyczne. Możemy to uczynić zwłaszcza po otrzymaniu ziemi śląskiej Ani daleka Ameryka, ani Anglja, ani przyjacielska Francja nie dadzą nam tej nauki, jaką możemy z naśladownictwa Niemiec wyciągnąć.

Co ma uczynić nasz wróg, uczyńmy, a nie dajmy się wyprzedzić. Miecz jego niech będzie naszą bronią. Nie wszystko, co mają niemcy w swym dorobku kultury możemy od nich wziąć, ale też uprościłoby to pracę dla naszego rządu, gdybyśmy naprzykład częściowo przystosowali do niemieckiego swoje przewodnictwo; o domu roboczym, cenach, zarobkach, ruchu fabryk i gospodarstw rolnych i oparli go z zachowaniem całego krytycyzmu na pomysłowości niemieckiej. Należałoby tylko śledzić bacznie, co się tam za kordonem u sąsiadów dzieje i wszystkie ulepszenia w dziedzinie prawodawstwa i ustroju prawno-państwowego starannie asymilować i przystosować do naszych warunków życia na gruncie swego kraju. Będą wtedy musiały ustać narzekania naszych proletarjatów i kapitalistów, pracodawców i pracobiorców handlarzy i nabywców którzy nie ośmielą, się występować przeciw sposobom wypróbowanym już u sąsiada.

Rozumie się nie możemy tracić z oczu wzorów francuskich i angielskich.

Jeśli chodzi o daninę, to i w tym wypadku musimy zachować przezorność niemiecką. O jeden krok nie możemy posunąć jej naprzód, dopoki nie zostanie usunięto zmienność wartości naszej marki. Danina musi być rozłożona jaknajsprawiedliwiej.

Lotne kapitały muszą być bezwględnie obłożona podatkiem. Sądzę że najlepiej będzie zastosować w tym wypadku o ile to to obecnie jest technicznie wywykonalne — wydanie nowej waluty i wymienić na nią starej, przeznaczając przy tej czynności 20, a nawet 30 procent na rzecz państwa. Termin wymiany należałoby jednak wyznaczyć możliwie najkrótszy, aby fałszerze i różni miłośnicy dużego zapasu gotówki nie zdążyli dokonać swoich oszukańczych operacji. Format banknotów winien być daleko mniejszy od obecnego Do rzędu lotnych kapitałów zaliczyć można miljonówki i pożyczkę odrodzenia.

Wysokość daniny trzeba regulować cenami artykułów pierwszej potrzeby obliczonymi najmniej na 3 mies. naprzód przed pobraniem daniny powiedzmy wartością pół korca żyta na jedną morgę ziemi, lub majątku ocenionego podług tej skali. Jeżeli producenci będą cenili wysoko swoje towary, to zapłacą wysokie podatki, czyli sami wymierzą sobie sprawiedliwość.

Podnoszenie cen po uiszczeniu daniny, powinno być karane zupełna konfiskatą majątku.

Paweł Langier.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Tryk w Cukierni.

(Fakt).

Zaszklone w Sosnowcu cukiernie,
A w jednej tryk chadza i beczy,
Zaś gości to bawi niezmiernie:
Słychane rzeczy.

O owcy chcę! Owca? gdzie owca?
Gdy baran to sprośnie zabeczy,
Zachwyca się „beau monde" Sosnowca:
Słychane rzeczy!

Raróg.

— Trzecia Rocznica. Trzecią rocznicę uwolnienia Polski od zajeźdźców niemieckich, obchodzono w Sosnowcu dość skromnie. Domy nie były udekorowane flagami. W kościółku kolejowym, ks. probosz Raczyński odprawił o godz. 9 rano solenną mszę, zamówioną przez pracowników Ekspedycji. Podczas mszy, ks. proboszcz wygłosił słowo boże, nawiązane do obchodu, zachęcając obecnych do wytrwałej pracy dla wskrzeszonej, wolnej, Zjednoczonej Ojczyzny. Wieczorem, na Pogoni, w sali Związków Zawodowych licznie zebrana publiczność wysłuchała pięknie pomyślanego koncertu, złożonego przeważnie z popisów wokalnych; wypada zaznaczyć, że chóry mieszane i męskie dojrzałe do zharmonizowania się i całkiem zasługują na uznanie. Odegrany na zakończenie wieczoru obrazek Gregorowicza p.t. „Werbel domowy", udał się znakomicie, pod każdym względem a tańce charakterystyczne przeszły wszelkie oczekiwania.

— Wygrała miljonówka № 3266003. W sobotę wylosowano koleiną miljonówkę. Wygrana padła na Nr. 3276004. Posiadacz miljonówki nieznany.

— Koncert na rzecz kolonji harcerskiej. W dniu dzisiejszym w teatrze miejscowym o godz. 8 wiecz. odbędzie się wielce urozmaicony koncert na rzecz kolonji harcerskiej w Łękawie W koncercie biorą udział znane już publiczności naszej siły artystyczne, a mianowicie: panie Irena Srokowska, Farjaszewska i Irena Dubiska oraz pp Władysław Raczkowski i Kazimierz Opaliński. Bilety na koncert nabywać można w księgarni W-nej Regulskiej od rana do godz. 5 pp. zaś od 5 pp. w kasie teatru. Szczegóły w programach. Sądzimy, że koncert zgromadzi liczne rzesze melomanów z pośród inteligencji miejscowej, która żywo interesuje się harcerstwem w Zagłębiu.

— Uchybienia pasażerów na kolejach Dyrekcja Warszawska Kolei Państwowych rozplakatowała okólnik w sprawie uchybień, jakich dopuszczają się pasażerowie. Z chwilą unormowania się warunków przejazdu, uchybienia te cierpiane nie będą, a winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej Przepisy kolejowe w tym przedmiocie, są następujące: Należy zamykać drzwi wagonu przy wchodzeniu i wychodzeniu z wagonu Zabrania się wskakiwać do wagonów w biegu pociągu jakotez znajdować się na stopniach lub galeryjkach.

Nie trzeba wychylać sie z okien, w biegu pociągu. Nie wchodzić do wagonu, w większej liczbie osób. niż na to miejsce pozwala. Nie otwierać okien, z nastaniem pory chłodnej. Nie śmiecić w pociągu. Do ustępów, można wchodzić tylko za prawdziwą potrzebą. Nie rzucać na podłogę w przedziale niedopałków. Stosować się, wógóle, do wszelkich zarządzeń i przepisów kolejowych, pod grozą odpowiedzialności sądowej.

— Za niezameldowanie sublokatorów przedstawiono do kary sądowej Marję Noszczykową, zam. w domu № 11, przy ul. Dęblińskiej.

— Kradzież gołębi. Zam. przy ul. Dalekiej № 48 Janowi Kuczyńskiemu skradziono 5 gołębi ze strychu. Szkoda wynosi 2000 mk.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sobotę, dnia 10 1921 r. w Starachowicach p. Wierzbnik Ziemi Radomskiej, odbyło się zebranie pracowników Starachowickich Zakładów Górniczych. celem wyszukania środków zaradczych na wyzysk pracy funkjonarjuszy Zakładów i polepszenia tak opłakanego w obecnym czasie losu pracowników, których Zakłady Starachowickie zatrudniają przeszło 300 osób. Na zebraniu było obecnych tylko. przeszło 100 osób, gdyż z powodu braku mieszkań bardzo dużo pracowników, mieszkając zdala od Starachowic, wyjeżdża na niedziele do swoich rodzin. Zebrani podali myśl. jako pierwszy środek zaradczy, założyć związek pracujących i po krótkiej dyskusji jednogłośnie uchwalili utworzyć koło Związku Pracowników Handlowych i Przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, mieszczącego się w Sosnowcu ul. Warszawska L. 5. W tym celu wybrano komitet organizacyjny, celem porozumienia się z Zarządem Związku w Sosnowcu. Ponieważ jeden z członków komitetu organizacyjnego przed powyższym zebraniem w m-cu sierpniu korespondując ze Związkiem Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymał list z zapewnieniem dania czynnej pomocy w organizacji koła Związku i w ewentualnym wypadku delegowania Jeneralnego Sekretarza do Starachowic, wysłaliśmy depesze z prośbą o przyjazd delegacji. Upłynął tydzień bez odpowiedzi i celem przyspieszenia załatwienia tak ważnej dla nas sprawy, Komitet Organizacyjny delegował w dniu 17 września 1921 r. do Sosnowca jednego z członków p. Henryka Wojciechowskiego. Delegat nasz przybywszy do Sosnowca udał się w nieobecności Jeneralnego Sekretarza (z powodu niedzieli) do członka Zarządu Związku p. Wł. Grabiańskiego i wyłuszczywszy mu cel przybycia przedstawił protokuł ogólnego zebrania mianujący go członkiem komitetu organizacyjnego. P. Władysław Grabiański przyrzekł zainterpelować Zarząd Związku o przyśpieszenie wysłania delegacji. Znów upłynął drugi tydzień bez najmniejmniejszej odpowiedzi. Po raz drugi depeszowano do Sosnowca, lecz bezskutecznie. Chcąc położyć kres oczekiwaniu i otrzymać zgodną, ewentualnie odmowną odpowiedź, wysłaliśmy 28 września list do Zarządu Zw. P. H. i P. w Zagł. Dąbr. z zapytaniem o powód tak długiej zwłoki w odpowiedzi, na który nareszcie otrzymaliśmy odpowiedź i Zarząd Związku usprawiedliwiając się załatwieniem różnych spraw bieżących, naznacza swój przyjazd na 6—7 ewentualninie po 10 października Jako delegowanych wymieniono w liście prezesa Związku p. J. Królikowskiego i Sekretarza Jeneralnego p. Dr. W. L. Ewerta, który jednocześnie miał wygłosić referat „O ideologiji pracy". Żądane w powyższym piśmie wyjaśnienia różne wysłaliśmy odwrotną pocztą i pomimo tego, że uważaliśmy tłomaczenie się Zarządu za niewystarczające, gdyż organizacja nowego koła i zjednanie sobie nowych członków jako fakt pierwszorzędnej wartości, winien był być załatwiony przed innemi sprawami, oczekiwaliśmy z niecierpliwością oznaczonego terminu przybycia.

Nadszedł nareszcie dzień 6, 7, 15 i 20 października, a delegacji niema, Znów depeszowaliśmy do Związku 15 X. b. r. prosząc o odpowiedź. Dziś już mamy 23 października, a Zarząd Związku nie raczył dać znaku życia o osobie i swoim istnieniu.

Straciliśmy co prawda przeszło miesiąc nie zrzeszywszy się, ale musimy się chyba namyśleć, czy nieobraliśmy złego kierunku chcąc się zrzeszyć jako koło Zw. Pr. Handl. i Przem. Zagł. Dąbrow Jakby Zarząd Związku dbał o załatwienie naszych spraw, jeżeli na wysłanie delegacji czekamy już 40 dni? Czy moglibyśmy mieć nadzieje polepszenia przez Związek naszego losu? Radzilibyśmy zmienić dotychczasowy system postępowania i zachować choć pewne formy grzeczności, bo pozostawianie depesz i korespondencji bez odpowiedzi nie można nazwać grzecznością. Ciekawi jesteśmy, co na to powie opinja publiczna, jak się na to będzie zapatrywać? Czem Związek usprawiedliwi swoje nietaktowne postępowanie z nami? Głosi się wzniosłe hasła „W jedności siła", ale się do niego nie stosuje, nie dokłada się starań nad wzmocnieniem Związku, przez pozyskanie sobie nowych członków i organizowanie nowych kół związkowych. Jeżeli Zarząd Związku uważał, że wysłanie delegacji pociągnie za sobą koszta, pokrycie których obciążyłoby budżet Związku, w ewentualnym wypadku winien był nam zaproponować przyjęcie takowych na swoj rachunek Nadmieniamy, że mieliśmy nadzieje pozyskania dla Związku i kilkuset naszych kolegów z Zakładów ostrowieckich, których delegacja miała przybyć do Starachowic w dniu przybycia gości z Sosnowca. Prosimy o wyjaśnienia!!!.

Dziękując p. Redaktorowi z góry za pomieszczenie powyższego, łączymy serdeczne życzenia dalszego rozkwitu i powodzenia na cześć i chwałę polskiego piśmiennictwa.

Starachowice, 23 paźdz. 1921 r.

Za komitet organizacyjny
Henryk Wojciechowski.

Rozkład jazdy pociągów osobowych na stacji Sosnowiec W. od 1 listopada 1921 r.

PRZYCHODZĄ do SOSNOWCA:

№ №	Godz.	
121	1.10	Lublin na Dęblin-Strzemieszyce R.
141	2.30	Ząbkowice
1115	4.55	Granica via Strzemieszyce R
119	6.50	Warszawa
291	7.35	Katowice
133	7.40	Częstochowa
115	10.25	Warszawa
1119	10.45	Granica via Strzemieszyce R
293	12.04	Katowice
135	13.35	Częstochowa
1123	14.40	Kraków-Granica via Strzemieszyce R.
143	15.00	Zawiercie
913	15.20	Warszawa W.ch. via Dęblin—Strzemieszyce R
131	17.00	Piotrków
117	18.00	Warszawa
295	18.58	Katowice
151	19.00	Ząbkowice mięszany
111	19.40	Warszawa z przesiadaniem w Ząbkowicach
137	20.50	Częstochowa
1127	21.25	Granica via Strzemieszyce R
211	21.45	Zdołbunowo via Dęblin—Strzemieszyce R
145	22.27	Ząbkowice i Warszawa
1131	23.25	Granica via Strzemieszyce R
139	23.50	Częstochowa

ODCHODZĄ z SOSNOWCA:

№ №	Godz.	
140	0.25	Ząbkowice warsz. na poc posp. № 6 z przesiadaniem w Ząbkowicach
1112	1.00	Granica via Strzemieszyce R
116	2.15	Warszawa
122	3.10	Lublin via Strzemieszyce—Dęblin.
130	4.30	Piotrków
1116	6.00	Granica via Strzemieszyce R
132	6.30	Częstochowa
152	7.35	Ząbkowice mięszany
118	7.45	Warszawa 2 końcowe wag na poc. posp. Kraków Warszawa
1120	8.10	Granica via Strzemieszyce R
292	8.30	Katowice
212	8.55	Zdołbunowo via Strzemieszyce—Dęblin
142	9.40	Zawiercie
112	12.20	Ząbkowice-Warszawa z przesiadaniem w Ząbkowicach
914	13.45	Warszawa-Wschodnia via Strzemieszyce—Dęblin
294	14.00	Katowice
134	14.30	Częstochowa
136	17.05	Częstochowa
1124	17.30	Granica via Strzemieszyce R
144	19.15	Ząbkowice
1128	19.42	Granica—Kraków via Strzemieszyce R
120	20.20	Warszawa
296	20.40	Katowice
138	22.40	Częstochowa

UWAGA. 1) Czas liczy się od godziny 1-ej w nocy.

UWAGA. 2) W dotychczasowym rozkładzie jazdy pociągów Dyrekcji Warszawskiej, prócz przybywającego później m. 15 poc. № 143, nie zaszły od 1 listopada żadne inne zmiany.

Natomiast od tejże daty skasowane zostały wszystkie pociągi miejscowe, kursujące pomiędzy Sosnowcem a Strzemieszycami R. i w ich miejsce uruchomiono pociągi pomiędzy Sosnowcem W. a Granicą. Prócz tego pociągi Dyrekcji Radomskiej № № 121/122, 913/914, 211/212 z Lublina, Warszawy-Wschod. (Brzeskiej) i Zdołbunowa zostały skierowane do Sosnowca W. i z powrotem via Strzemieszyce R,

UWAGA. 3) W pociągach № № 121/121 kursuje po 2 wagony I. II. i III klasy bezpośredniej komunikacji Sosnowiec W. — Włodzimierz Wołyński przez Dęblin, Rejowiec Zawada,

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.